

## W POSZUKIWANIU STRATEGII BADAWCZEJ ANTROPOLOGII HISTORII

(J. Kowalewski, *Kreacje przeszłości. Szkice z antropologii historii*,  
Toruń 2012, ss. 337)

VIOLETTA JULKOWSKA

---

Deklaracje autorów wyrażane we wstępach są rodzajem przewodnika w drodze przez las znaczeń. Czytelnik krytyczny nie ignoruje drogowskazów przez nich stawianych, licząc się z nimi w toku lektury. Pomoc twórcy w postaci wyjawienia swojej intencji, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z tekstami złożonymi, jakim są zbiory szkiców, bywa nieoceniona. Stanowi często dodatkowy trop lub ważny znak w odkrywaniu sensu. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku książki Jacka Kowalewskiego<sup>1</sup>.

*Kreacje przeszłości...*, potraktowane jako tytuł wspólny dla zbioru szkiców, to z jednej strony wyraźny trop, wskazujący na domyślny krąg zainteresowań i postawy badawczej autora, a z drugiej – zadanie do samodzielnego rozwiązania. Z kolei powtórzenie tego samego zabiegu i zatytułowanie rozpoczynającego książkę wprowadzenia w ten sam sposób staje się dla czytelnika znakiem świadomie sformułowanej przez autora intencji, która jednak nie jest tożsama z intencją dzieła. W rzeczywistości publikacja zawiera więcej, niż zapowiada jej twórca. Bogata treść, będąca efektem licznych kompetencji autora, zaskakuje dojrzałością refleksji, otwiera badania historyczne na nowe perspektywy antropologii.

Ujawnienie ramy konstrukcyjnej całości dzieła to nie tylko rodzaj autorskiej sugestii, jak należy czytać i rozumieć teksty, świadczącej o przywiązaniu do własnych rozpoznań, a częściowo o braku zaufania do czytelnika. W tym przypadku, jak pokazuje lektura kolejnych szkiców, to raczej rodzaj troski o dziedzinę badawczą, którą autor reprezentuje i zarazem współtworzy. Za zasadniczą cechę konstytutywną tej dziedziny, wspólną dla całej humanistyki, Kowalewski uznaje historyczność każdorazowych oglądów badanych kultur. To właśnie przekonanie o historycznej zmienności znaczeń stało się motywem przewodnim tytułowych kreacji przeszłości.

---

<sup>1</sup> J. Kowalewski, *Kreacje przeszłości. Szkice z antropologii historii*, Seria: Biblioteka Centrum Badań Antropologii Historii Chronos/Antropos nr 1, Toruń 2012, ss. 337.

Wróćmy na chwilę do ważnej z punktu widzenia interpretacji całości dzieła materii gatunkowej tekstów, z którymi ma do czynienia czytelnik. Szkice składające się na tom powstawały nie tylko w różnych momentach czasowych i niezależnie od siebie, o czym uprzedza nas autor i co potwierdza obszerna nota edytorska<sup>2</sup>. W konsekwencji większość z tych esejów w momencie powstania nie nawiązywała tematycznie do innych tekstów, ani do wcześniejszych, ani też późniejszych. Omawiany tom to nie tylko efekt sięgnięcia do archiwum dawnych prac, lecz swoisty, dobrze zakomponowany zbiór, mający wewnętrznie spójny układ, chociaż uzyskany *post factum*, dzięki zabiegom autora. Zbiór szkiców tworzy dynamiczny, rozwijający się w czasie horyzont myśli autora, który kształtował się wraz z jego kolejnymi przemyśleniami, z podejmowanymi badaniami, ale także wraz z kolejnymi lekturami i dyskusjami wokół dzieł innych autorów, którzy go inspirowali, a często także uczyli rozpoznawania własnych sensów. Na ślady tych operacji i przemyśleń naprowadzają obszerne przypisy<sup>3</sup> i bibliografia<sup>4</sup>, a także mówi o nich wprost sam autor szkiców. Jacek Kowalewski niezwykle trafnie i precyzyjnie, choć paradoksalnie, nazwał swoje teksty „niechronologicznym dziennikiem poszukiwań, dookreślonym *post factum*”<sup>5</sup>. Dodajmy, że ów dziennik został upubliczniony, każdy bowiem kto decyduje się na wybór eseju jako formy wypowiedzi, musi mieć świadomość, że jego droga intelektualnego namysłu, którą przebywa sam i na własny rachunek, staje się ostatecznie transparentna, właśnie dzięki konwencji tego gatunku. Esej ukształtowany w kulturze odrodzenia zaczerpnął z niej antropocentryzm, antydogmatyzm i sceptycyzm poznawczy. Był przełomem w stylu i charakterze snucia refleksji naukowej, wprowadzając obok myślenia pojęciowego myślenie obrazowe.

W przypadku tematyki związanej z poszukiwaniem humanistycznej i historycznej tożsamości antropologii ten gatunek literacki okazał się wyborem fortunnym, gdyż sprawdził się jako sposób na sformułowanie refleksji, dopiero co kształtującej się w dyskursie naukowym, często rozgrywanej w przestrzeni niedopowiedzeń i pytań, które nie znajdują jeszcze jednoznacznych odpowiedzi. Kowalewski w każdym ze swoich szkiców podejmuje próbę nowego rozumienia lub nowego ujęcia tematu, nie sugeruje przy tym wyjaśnień, a raczej ukazuje złożoność poruszanych kwestii. Przyjmuje jako fundament antropologii historii strategię przedmiotowego i metajęzykowego rozpoznania przeszłości.

Każdy ze szkiców, bez względu na moment powstania, ma własną, wewnętrzną logikę oraz konstrukcję nastawioną na realizację określonego celu poznawczego. Nieczęsto zdarza się, aby autonomiczne części tak przekonująco pracowały na rzecz nowej myśli wspólnej, jak stało się to w przypadku książki Kowalewskiego.

Autor zastosował zabieg trójdzielnego uporządkowania różnorodnej tematyki w wyodrębnionych częściach, przechodząc od najbardziej ogólnej refleksji nad historią (*Meta*)Historie, poprzez interpretację licznych wątków historiograficznych (*Zbliżenia*), a kończąc na konkretnych przykładach interpretacji podmiotowo-przedmiotowych,

---

<sup>2</sup> Cf. *ibid.*, s. 293–294.

<sup>3</sup> Cf. *ibid.*, s. 269–291.

<sup>4</sup> Cf. *ibid.*, s. 297–326.

<sup>5</sup> Cf. *ibid.*, s. 10.

odnoszących się tak do wyobrażeń o przeszłości, jak i do refleksji wokół przeszłości stale obecnej w teraźniejszości (*Afirmacje*). To zamierzenie autorskie daje czytelnikowi wgląd w powiązane tematycznie, lecz różne poziomy odniesienia: teoretyczny, historiograficzny i wreszcie odnoszący się do konkretnych przykładów praktyki badawczej.

Kowalewski rozpoczyna od pogłębionej refleksji teoretycznej, w niej upatrując możliwości przeformułowania dotychczasowych oglądów rzeczywistości i teoretycznego przepracowania obiektu badań. Metarefleksja zwraca badacza w stronę rzeczywistości wyobrażonej, której badanie uznaje za główne zadanie stojące przed antropologią kultury (*Przeszłość jako znaczenie*). Jednocześnie dostrzega, że znacząca część współczesnej historiografii i prahistorii, objętej zwrotem antropologicznym, została ufundowana na metaforze przeszłości jako znaczenia<sup>6</sup>. Należy podkreślić, że nawiązania do refleksji teoretycznej obecne są także na kolejnych poziomach rozpoznania.

W części drugiej swoich szkiców, pozostających w kręgu historiografii, Kowalewski tropi te nurty współczesnych badań historycznych, które nawiązują do konceptualnych rozstrzygnięć właściwych dla antropologii kulturowej. W ich kręgu wskazuje na możliwości i ograniczenia prezentowanych z różnych perspektyw zjawisk antropologizowania historii.

Autor, uznając dokonane przez metodologię historii i historię historiografii rozpoznania dotyczące obecności we współczesnej humanistyce antropologicznego nurtu badań historycznych, proponuje nowe podejście, zmieniające dotychczasową optykę tradycyjnych opisów historiograficznych. W swojej propozycji dokonuje przesunięcia dyskusji z problemu dziejów formowania się nurtu antropologicznego w historiografii na zajęcie się kwestią sposobu obrazowania tego procesu w opisach tworzonych przez historiografów (*Antropologizowanie historiografii*)<sup>7</sup>. W efekcie zaproponowanej semiotycznej perspektywy oglądu tego procesu autorowi udaje się dostrzec zjawiska idealizacji, czy wręcz mitologizacji sposobu przedstawiania proponowane przez jednych przedstawicieli nurtu, a z drugiej strony zauważa fakt niedostrzegania, pomijania lub wykluczania innych przedstawicieli wraz z ich tematami. Autor nie tylko zwraca uwagę na dwutorowo przebiegający proces antropologizowania dyscypliny historycznej, co już znacząco rozszerza tradycyjny przekaz historiograficzny, ale dodatkowo go pogłębia historycznie, wskazując na prekursorskie badania zapomnianych nurtów, takich jak historia porównawcza religii. Zaproponowana przez Kowalewskiego perspektywa nawiązuje do koncepcji teoretycznych Łotmana, które antropologizację badań historycznych każą uznawać nie tyle za przejaw nowej historiografii, co raczej za wewnętrzną strukturyzację wcześniej wykształconego antropologicznego ukierunkowania systemu semiotycznego. Otrzymujemy precyzyjny opis mechanizmu prowadzącego do sytuacji, w której pierwotnie marginalizowany język kultury zaczyna być traktowany jako właściwy i wyłączny język opisu dziejów. Propozycja ujęcia tematu niewątpliwie wzbogaca percepcję zjawiska antropologizacji na gruncie historiografii, wskazując przy tym na liczne peryferie i pogranicza przedsięwzięć historiograficznych.

---

<sup>6</sup> Ibid., s. 38.

<sup>7</sup> Ibid., s. 61–83.

Trzecia część pracy zawiera kilka różniących się przykładów aplikacji w archeologicznych i etnologicznych badaniach terenowych, perspektywy antropologicznego ujmowania zjawisk historycznych. Najobszerniejszy z esejów (*Zaczęli po prostu ci ludzie*) jest zapisem zastosowania kilku metod i technik interpretacyjnych w sytuacji skomplikowanego połączenia przeszłości wyobrażonej i teraźniejszości, w której przeszłość odgrywa istotną rolę symboliczną. Podejście badaczy, łączące metodę wywiadów z ich pogłębioną interpretacją historyczną, pozwoliło na uchwycenie istoty problemów konfliktujących społeczności lokalną i uniemożliwiających skuteczną komunikację wewnętrzną oraz zewnętrzną<sup>8</sup>.

Zasygnalizowane wątki pracy – w pełni zaprezentowane w poszczególnych esejach – ujawniają humanistyczną tożsamość badacza, który łącząc kompetencje archeologa, historyka i etnologa, nie tylko dokonuje konceptualizacji i rozpoznania przejawów antropologizacji w obszarze różnych dziedzin historii, ale swoimi ustaleniami wskazuje na głęboki sens poznawczy, uzasadniający tego typu działania.

---

<sup>8</sup> Ibid., s. 229–268.